

DZIENNIK SUWAŃSKI

Redakcja i Administracja: ul. Kościuszki 81 = SUWAŃKI =

TELEFON Nr. 68
RACHUNEK CZEKOWY: P. K. O. Nr. 63677.

W przededniu przesilenia rządowego Walka o program gospodarczy powodem nieuniknionego kryzysu RADA MINISTRÓW ZADECYDUJE W ŚRODĘ O DYMISJI

WARSZAWA, 19. IV.
Przesilenie rządowe jest faktem dokonany, choć jeszcze nie przypiętowanym formalną dymisją gabinetu.

Po pięcioletnim swym żywocie Rząd piątki partyjnej do szedł do przekonania, że nie potrafi zgodnie odpowiedzieć na najważniejsze i najpilniejsze zadania naszego kryzysu gospodarczego.

Socjaliści, którym najbardziej ciążyła współpraca z stronnictwami prawicy, pierwsi dali hałas do przesilenia.

Stosunek stronnictw prawicowych do zadań P.P.S., wyuszczonego w programie i w przemówieniach przedstawicieli tej partii, wskazywał również, że niemożliwa jest reorganizacja koalicji na szerszych podstawach, włączając stronnictwa lewicowe, stojące poza gabinetem. Rząd parlamentarny prawicowy byłby również ryzykownym krokiem.

Pozostaje więc jedno wyjście. Rząd mocnych głów i żelaznej energii, któryby oczywiście walorami swymi zdobył sobie posłuch i w Sejmie i w społeczeństwie.

Rząd taki musi powstać szybko i bez zwykłego przewlekania przesilenia — bez tak dobrze znanej wszystkim „gry witosowej”.

Polska nie ma chwili czasu do stracenia.

U marszałka Rataja odbyła się wczoraj wieczorem narada przedstawicieli stronnictw koalicyjnych. W naradzie brali udział marszałek Rataj, premier Skrzyński, min. Zdziechowski, posłowie Głabiński, Chaciński, Witos, Daszyński, Marek i Popiel.



Wywodom min. Zdziechowskiego przeciwstawiał się poseł Daszyński. Budżet min. Zdziechowskiego opiera się w kilku istotnych punktach na ograbieniu olbrzymiej rzeszy najbardziej potrzebujących ludzi, na wyrzuceniu 18 tys. kolejarzy na bruk i na odrzuceniu propozycji przez P. P. S. podwyżki podatku majątkowego na r. b. o 80 mil. zł. Budżet ten, odbierając kawalek chleba niedzarm, nie obciąża należycie tych, którzy nigdy głodu nie zaznali.

W końcu swej mowy min. Zdziechowski zwrócił się stanowczo przeciw projektowi P. P. S. jako nierealnemu i grożącemu podniesieniem cen i inflacją.



Wywodom min. Zdziechowskiego przeciwstawiał się poseł Daszyński. Budżet min. Zdziechowskiego opiera się w kilku istotnych punktach na ograbieniu olbrzymiej rzeszy najbardziej potrzebujących ludzi, na wyrzuceniu 18 tys. kolejarzy na bruk i na odrzuceniu propozycji przez P. P. S. podwyżki podatku majątkowego na r. b. o 80 mil. zł. Budżet ten, odbierając kawalek chleba niedzarm, nie obciąża należycie tych, którzy nigdy głodu nie zaznali.

W końcu swej mowy min. Zdziechowski zwrócił się stanowczo przeciw projektowi P. P. S. jako nierealnemu i grożącemu podniesieniem cen i inflacją.

nie daje ani jednej pozycji na zatrudnienie 300.000 bezrobotnych, ani jednej pozycji na ożywienie życia gospodarczego w kraju. Projekt zrównoważenia w ten sposób budżetu jest dla nas nie do przyjęcia, a współpraca w koalicji na podstawie tego projektu niemożliwa.

Ażebym zapobiec powstaniu nieporozumień, muszę dodać, że nietyko projekty finansowe p. ministra skarbu są dla koalicji nie do przyjęcia, lecz istnieją także liczne sprawy polityczne i wojskowe, które nas różnią w wysokim stopniu. Ponośliśmy ciężkie ofiary dla uratowania zdobyczy socjalnych robotników i oczekiwaliśmy od p. ministra skarbu projektów, któreby uzdrowiły straszliwe położenie kraju. Po mowie p. ministra wiary takiej mieć nie możemy.

Posel Popiel (N. P. R.) oświadcza, że projekt P. P. S. wydaje mu się bardzo sympatyczny, albowiem

zafatwia najgwałtowniejszą potrzebę dzisiejszą, jaką jest danie pracy krociom tysięcy bezrobotnych. Jednakowoż nie uważa tego projektu za realny i pyta, skąd wziąć pieniądze na ruch budowlany, na przemysł i rolnictwo.

Nie może jednak zgodzić się z projektami min. skarbu, gdyż sądzi, że żaden minister kolei w Polsce nie ośmielił się wyrzucić mechanicznie na bruk 18 tys. kolejarzy.

Jest zdania, że dobre pomysły zarówno w projekcie p. Zdziechowskiego, jak P. P. S. należałoby połączyć i na nich oprzeć budżet.

Zamykając posiedzenie marszałek Rataj oświadczył, że decyzja w tych sprawach nie może zapaść na tem małym zebraniu, lecz na zebraniach poszczególnych stronnictw.

Pp. Witos i Chaciński głosu nie zabierali, a p. Głabiński oświadczył, że zgadza się ze stanowiskiem p. Zdziechowskiego.

Nie zabierał głosu premier Skrzyński.

WYROK w procesie ś.p. H. Lindego BAUA I HRYNIEWICZA

WARSZAWA, 19. IV.
Podjęcie rzesz publiczności, zalegającej sąle i kuluary gmachu sądowego w oczekiwaniu wyroku w procesie ś.p. H. Lindego, w miarę zbliżania się godziny 11-ej dosięga szczytu.

Punkt o 11-ej na salę wprowadzono oskarżonych Hryniewicza i Baua. Miejsca ś.p. Lindego świeci przejmująca pustka. Dzwonek oznajmia wejście trybunału. Woźny poleca publiczności, która powstała w oczekiwaniu wyroku, zająć miejsca, bowiem sąd przystępuje do liczenia formalności, wywołanych śmiercią oskarżonego.

Prokurator Rudnicki składa dokument śmierci ś.p. H. Lindego i stawia wniosek o umorzenie postępowania karnego przeciw niemu, uzależniając dalsze wnioski od stanowiska prokuratury generalnej.

Radca Werner, w imieniu powództwa oświadcza, iż nowego wniosku nie zgłasza i powództwo popiera.

Prokurator domaga się rozpatrzenia wniosku o wydanie orzeczenia o winie oskarżonego bez rozpatrywania kwestji kar.

Prokurator prosi o zmianę redakcji pytań i wykreślenie z nich tego wszystkiego, co się tyczy kary i zmiany zwrotu „czy winien jest” na „czy dopuścił się świadomie działania na szkodę państwa”.

Przewodniczący ogłasza decyzję sądu, który postanawia na za sadzie art. 16 i 17 ustawy postępowania karnego oraz 682 ustawy postępowania cywilnego postępowanie karne umorzyć, pytania zmienić w myśl redakcji proponowanej przez urząd prokuratorski, wykreślić pytania do

tyczące kary, kwestję zaś winy oskarżonego i sprawę powództwa rozpatrzyć.

Obronca interesów spadkobierców ś.p. H. Lindego sad wyzna czył z urzędu adw. Szurleja.

Sąd udał się na naradę w sprawie wydania wyroku.

WYROK
Punktualnie o godz. 12 Sad ogłosił następujący wyrok: **Wilhelma Baua** skazano na 2 i pół roku więzienia, zamieniając dom poprawy, z pozabawieniem praw i zaliczeniem aresztu zapobiegawczego od 22 stycznia 1926 roku.

Poza tem Baua skazano na 160 złotych opłat sądowych.

Architekta **Bogusława Hryniewicza** skazano na 1 rok więzienia i 40 zł. opłat sądowych.

Powództwo cywilne zasądziło: od W. Baua w wysokości 25,940 dolarów i 19.148 zł. na rzecz P. K. O., nadto od spadkobierców ś.p. Lindego 1.427.523 złotych.

W kwestji winy Huberta Lindego sad nie wypowiedział się. Jednakże kwestja ta musiała być zdecydowana, skoro sad przyznał powództwo cywilne.

Art. 636 część I, który posłużył jako podstawa do zasądzenia od spadkobierców ś.p. Lindego powództwa cywilnego brzmi jak następuje:

„Urzednik, winny dokonania czynu służbowego, do którego nie był upoważniony z mocy ustawy lub wydanego mu zlecenia, lub nawet takiego, do którego był upoważniony, o le czyn ten nie był wywołany przez podstawę prawną — ulegnie karze aresztu”.

Dotychczasowe środki zapobiegawcze zastosowane do skazanych przez sędziego śledczego pozostawiono w mocy.

Wilhelm Bau pozostaje w więzieniu, a Bogusław Hryniewicz na wolności za kaucją.

Katastrofa na manewrach Reichswehry Samochód z żołnierzami runął w przepaść

BERLIN, 19. 4. Podczas ćwiczeń wojskowych w Nerzgin nad Mozela, samochód ciężarowy, wiozący 20-tu żołnierzy, przelamawszy na zakręcie muirowaną poręcz ochronną, stoczył się ze zbocza gón

Nadzieje p. Boncour'a Wierzy, że socjaliści niemieccy poprą Polskę w jej staraniach o miejsce w Radzie Ligi Narodów

PARYŻ, 19. 4. Prasa zamieszcza wrażenia Paul Boncour'a po powrocie z podróży po Polsce.

Polska — zdaniem Boncour'a — jako najbardziej wysunięta placówka na wschód, powinna być w interesie państw zachodnich popierana przez całą Europę.

Boncour spodziewa się, że Polska otrzyma stałe miejsce w Radzie Ligi przy poparciu niemieckich socjalistów. W tym też celu zatrzymał się w Berlinie, by z swoimi kolegami partyjnymi omówić sprawę poparcia Polski w Lidze Narodów

Po zdemaskowaniu tajnych rokowań niemiecko-sowieckich Berlin uspokaja świat iż konszachtom z Moskwą patronuje statut Ligi Narodów

BERLIN 19. 4. Rząd niemiecki, starając się złagodzić niekorzystne wrażenie, jakie wywołało zdemaskowanie jego tajnych rokowań z Moskwą, zwała całą winę na Sowiety.

Wygłoszona wczoraj w Sztutgardzie mowa ministra spraw zagranicznych Stresemanna, daje do zrozumienia, że rokowania

wszczęto wskutek oburzenia, wywołanego w Moskwie przez podpisanie traktatów lokareńskich.

Według tutejszych informacyj, inicjatywa rokowań wyszła od rządu sowieckiego i pierwszy projekt nowego traktatu miał być przywieziony do Berlina przez Radka.

Koła niemieckie zapewniają, że zreagowany już tekst nowego traktatu jest zgodny z paktem Ligi Narodów. Istnieją jednak obawy, że twierdzenie jest oparte na fantazyjnej interpretacji paktu, a zwłaszcza art 16-go.

Bestjałski napad na posta Langer'a Napastnicy uciekli samochodem

WARSZAWA, 19. IV.
Poseł Antoni Langer z „Wyzwolenia” padł dziś rano ofiarą ohydneho zamachu na tie partyjno-politycznem.

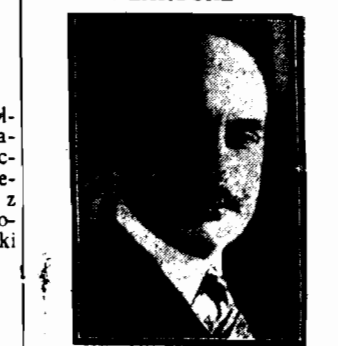
Pos. Langer odbył w niedzielę wiec w miejscowości Boryslaw w powiecie kolkim. Dziś rano o godzinie 4-ej odprowadzany przez znajomych, przybył pos. Langer na stację Kłodawa by wsiąść do pociągu odchodzącego w kierunku Warszawy.

W pewnej chwili, kiedy pos. Langer zajęty był rozmową z towarzyszącym, otrzymał silny cios

CORAZ BLIŻEJ BIEGUNA Amundsen w Środę odleci z Leningradu na Szpicberg

MOSKWA, 19. 4. Sterowiec Amundsen'a „Norge” opuszcza Leningrad w środę, kierując się

LAROCHE



Nowy przedstawiciel dyplomatyczny Francji przy rządzie polskim, ambasador Laroche, przybywa dziś do Warszawy.

Wielomilionowa afera w Poznaniu Aresztowanie 2 wyższych urzędników kolejowych

POZNAŃ, 19. 4. Z polecenia prokuratora aresztowani zostali z zarządu kolejowej kasy emerytalnej: naczelnik wydziału osobowego dyrekcji kolei państw. Mieczysław Szymański i st. asesor Oswald Fillingier. Straty, wyrządzone przez nich, sięgają sumy kilku milionów złotych. W sprawie zamieszanych jest szereg osób. Przeprowadzono rewizję także u szefa prezydium dyrekcji kolei Miłkowskiego

Bestjałski napad na posta Langer'a Napastnicy uciekli samochodem

WARSZAWA, 19. IV.
Poseł Antoni Langer z „Wyzwolenia” padł dziś rano ofiarą ohydneho zamachu na tie partyjno-politycznem.

Pos. Langer odbył w niedzielę wiec w miejscowości Boryslaw w powiecie kolkim. Dziś rano o godzinie 4-ej odprowadzany przez znajomych, przybył pos. Langer na stację Kłodawa by wsiąść do pociągu odchodzącego w kierunku Warszawy.

W pewnej chwili, kiedy pos. Langer zajęty był rozmową z towarzyszącym, otrzymał silny cios

CORAZ BLIŻEJ BIEGUNA Amundsen w Środę odleci z Leningradu na Szpicberg

MOSKWA, 19. 4. Sterowiec Amundsen'a „Norge” opuszcza Leningrad w środę, kierując się

GIEŁDA Znowu zatrute ryby sowieckie 660 klg. sandaczy skonfiskowano w Sowpoltorgu

WARSZAWA, 19. IV.
Dziś rano w składach „Sowpoltorgu” przy ul. Mirowskiej 15, lekarz sanitarny 7 okręgu skonfiskował i zniszczył 660 klg. zepsutych sandaczy sowieckich.

Jest to już trzecia z rzędu konfiskata podobna.

Karambol uliczny w Paryżu 20 osób rannych

PARYŻ, 19. 4. Przed gmachem parlamentu nastąpiło zdarzenie wagonu tramwajowego z autobusem.

Ciężko rannych jest 20 osób.

Gwałtowne śnieżyce szaleją na wschodzie Ameryki

NOWY JORK, 19. 4. Całe wybrzeże wschodnie Stanów Zjednoczonych nawiedziły gwałtowne burze śnieżne. Skody bagdzo znaczne.

Sąd ogłosił dziś wyrok w sprawie HUBERTA LINDEGO

Powództwo cywilne nie będzie cofnięte
WARSZAWA, 19. IV. S. p. Hubert Linde stoi już przed sądem Wszecchnocnego Boga.
Ale tu, na ziemi ma dzisiaj jeszcze zabrać głos ludzka sprawiedliwość, dzisiaj jeszcze sądzono z ludzi żywych wydać ma teoretyczny wyrok na człowieka, który już odszedł w zaświaty i który, przed Trybunałem Niebios zdaje rachunek z czynów swego życia.

Lindego, nie wydając jednak orzeczenia co do kary. Trybunał sądowny naradził się wczoraj w gmachu sądu okręgowego przez kilkanaście godzin nad wyrokiem, który dzisiaj ma ogłosić.

Nie odszedł z ziemi, nie pożegnał się z życiem dobrowolnie. Skrytobójcza kula opętanego psychoza mordercy przerwała pasmo życia s. p. Lindego, który jeszcze na godzinę przed tragicznym zgonem siedział w pokorze na ławie oskarżonych, czyż nie spowiedź swego 58-letniego żywota, walczyl o swój honor i swe dobre imię i prosił zlemski trybunał o jedno tylko: o sprawiedliwość.

Nie usłyszy już wyroku, jaki dzisiaj wyda ludzki sąd. Społeczeństwa zato dowie się, czy s. p. Linde był winien, a jeżeli tak, to na czym polegała jego wina.

Wstrząśnięta do głębi krwawym samosądem opinia publiczna oczekuje wyroku sądu polskiego, wolnego od psychozy i postrońnych wpływów.

Podobnie, jakoby istniał zamiar cofnięcia powództwa cywilnego przez Prokuratorję generalną, nie odpowiadają prawdzie.

Wobec tego trybunał wyniesie dzisiaj orzeczenie, zatwierdzające kwalifikację prawną czynów s. p.

Polscy robotnicy w kopalniach alzacko-lotaryńskich

Poszukiwani są i traktowani przychylnie

Za Strasburga donoszą: Rynek pracy Alzacji i Lotaryngii wchłaniał w szóstym roku znaczną ilość robotników, przybyłych z Polski, tudzież z Francji. Przyjęto ich do kopalni rudy, soli, węgla i nafty. Liczba

samych robotników bez żon i dzieci wynosiła w dniu 1 stycznia r. b. około 25.000. Stosunek dyrekcji przedsiębiorstw do robotnika polskiego jest poprawny i przychylny, płace jednak nie są wystarczające.

Po czym poznać politykę Prezydenta Rzeczypospolitej

Lando w parę słów opisał swój kryty samochodu i program z artem

WARSZAWA, 19. IV. Mimo, że postać Prezydenta Rzeczypospolitej w ciągu 5 lat urzędowania stała się już chyba dość popularna, zdarzają się jeszcze wypadki, że Głowa Państwa była niepostrzegana na ulicach stolicy przez żołnierzy, którzy nie wiedzą, jak się zachować.

Wobec tego władze wojskowe wydały rozkaz, opisujący, po czym poznać, że zbliża się prezydent Rzeczypospolitej, który do oficjalnych i nieoficjalnych swych wystąpień używa specjalnych środków lokomocji. Podamy tu szczegóły, które zainteresować mogą także naszych Czytelników.

Zabójca Huberta Lindego przed trybunałem opinii GŁOSY PRASY WARSZAWSKIEJ

WARSZAWA, 19. IV. Skrytobójcze zamordowanie s. p. Huberta Lindego spotkało się z potępieniem całej prasy stołecznej od „Kurjera Warszawskiego” aż do „Robotnika”.

Wszystkie pisma warszawskie omawiają to tej niesłychanej zbrodni i wyciągają z niej jako wniosek słowa ostrzeżenia przed „moralnym bolszewizmem”, którego symbolem stał się morderca Lindego.

Problem „moralnego bolszewizmu” umiunie głębiej, „Kurier Warszawski”, w którym m. in. czytamy:

Ogół, któryby się nie przejął nadejściem przekonaniem, że sad i tylko sad wyrokowi forcie, nigdy zaś jednostki mające pretensje do wyrzekania o czyjejś winie, do skazywania rzeczywistych, albo mniemanych zbrodniarzy i wykonywania na nich egzekucji, taki ogół stoczyćby się musiał po równi pochylonej w przepaść anarchii.

A ów system, to chęć przemożna postawienia na swoim wórew prawnu, wbrew moralności, wórew i wpoprzek autorytetowi wszelkiej. Psychologia taka — to choroba niebezpieczna, zaraziła, gorza niż obłąd indywidualny, dotykający poszczególnego człowieka.

— Odzie szukać źródeł tej psychozy — wskazuje na to „Gazeta Poranna”, pisząc:

Sprawa zbrodni uległ sugestii zbrodni, wytworzonej przez odłam prasy, która przez Huberta Lindego prowadziła od dawna systematyczną, zaladną, nie przebiegającą w środkach nagań.

Wczoraj ci ludzie, którzy codziennie na szpalach swych gazet pisali o „tytłacu i jednej nocy zbrodni” zebrał plon swego zasiewu.

— Ponieważ tu i ówdzie na mieście słyszało się porównanie morderstwa Lindego z czynem Muraszkę — „Rzeczpospolita” rozwija możliwość takiego porównania, podkreślając w następujący sposób różnicę między obu czynami:

Bagiński i Włoczkiewicz byli sdracami kraju, służyli bolszewikom i tuż przed swoją śmiercią w wagonie wóbec Muraszkę przechwalał się, że sprawdzą na Polskę najazd bolszewicki i z Polski zrobią domowe bolszewiki.

Hubert Linde, w razie, gdyby zapadł wyrok skazujący, byłby uznany tylko winnym lekkoomyślności w urzędowaniu oraz winnym uszkodzenia skarbu polskiego na pewną sumę złotych i dolarów. Niewątpliwie byłaby to zbrodnia, gdyby sąd ją uznał, ale w każdym razie zbrodnia daleko mniejsza, niż potworna ohyda Bagińskiego i Włoczkiewiczów.

Przynależność mordercy do wojska podniosły dwa pisma stołeczne.

Pisze o tem „Gazeta Warszawska - Poranna”:

Największą tragedią zbrodni wczoraj jest, że popełnił ją żołnierz polski. Jest to jaskrawym dowodem, iż armia nasza zarazono jadom rozbawienia politycznego z którego trzeba ją leczyć szybko i radykalnie.

Jak się na to zapatruje samo wojsko, świadczy głos „Polski Zbrojny”:

Da nam, w służbie państwa bolszewicy, jest to tem bolesniejsza, że czynu tego dopuścił się jeden z wojowników Rzeczypospolitej. Chyba jedynie asanleżowo i ciężką głuszą kierowała jego myśl i ręka zbrodni.

Bowiem straż, który pałł wczoraj, skierowały sobie przeciwko własnemu państwu. Zabójca zniwazył sąd Rzeczypospolitej; za co winien ponieść karę najcięższą.

„Robotnik” w tych słowach pojęła zbrodnię:

Zabójstwo Lindego, czelwieka stojącego przed sądem — w przedostatnim ogłoszenia wyroku, jest smutnym faktem samosądu, który zawsze potępiamy.

Jedyny w całej prasie stołecznej „Kurier Poranny” uderza w inny ton, wbrew zasadzie *de mortuis nihil nisi bene* — powtarza wszystkie czynione s. p. Lindemu zarzuty i pisze:

Zabójca wczoraj dyktował był już ręką człowieka. Stoczył się z dyktarskiego krzesła na ławę oskarżonych — a potem bredził, że straż Trzmielawskiego padł pod wrażeniem mowy obrońcy.

Lando, zaprzęzione w parę słów wyciągnął, że stangretami i lokajami na koźle w granatowych surdutach ze srebrnymi akselbantami i w białych spodniach, w cylindrach z rozetką biało-czerwoną — oznacza, że Prezydent, któremu towarzyszy zwykle adiutant generalny (gen. Zaruski) wyjeżdża gdzieś w charakterze oficjalnym. Lando poprzedza pół szwadronu przybocznego w białych pasach — druga połowa cwałuje za powozem.

Niekiedy Prezydent używa do swych wystąpień oficjalnych samochodu i wtedy poprzedza go samochód policji, tudzież kómdanta miasta (gen. Suszyński-go). Na czarnym zamkniętym aucie Głowy Państwa umieszczone jest zawsze obok szofera z lewej strony proroczek z godłem państwem.

Powóz odkryty — nie otoczony ulanami, oznacza, że to wyjazd nieoficjalny.

Rząd mocnych czynów

oparty na rozszerzonej koalicji stronictw

Jest koniecznością państwową

W łonie partji, tworzących obecnie koalicję rządową, wrę gorączkowa i namiętna dyskusja na temat, niestety, w Polsce zawsze aktualny — co robić dalej? Koalicja, powstała w nader ciężkich dla państwa czasach, pod naciskiem rujnującego nasze życie gospodarcze kryzysu, nie potrafiła w ciągu półrocznego swego istnienia rozwiązać najważniejszych i najbardziej palących zagadnień.

Wśród trzęsawych polityków, niezależnie od przynależności partyjnej, zaczyna więc zwyciężać opinia, że sprawa rekonstrukcji koalicji rządowej stała się

już aktualną i że ta rekonstrukcja winna iść w kierunku rozszerzenia podstaw koalicji.

Innymi słowy, winien nastąpić powrót do koncepcji pierwotnej, tak mocno broniłonej podczas tworzenia rządu koalicyjnego przez obecnego premiera, Skrzyńskiego.

Przystąpienie do koalicji „Wyzwolenia” i klubu żydowskiego, zdaniem polityków sejmowych, wzmocniłoby rząd moralnie i materialnie — dałoby większe możliwości wstąpienia na drogę mocnych, może bolesnych, ale koniecznych czynów.

Kosztom inwalidów i emerytów

minister skarbu oszczędzić chce 30 milionów

Projekty redukcyjne min. Dziechowskiego

Projekt zrównoważenia budżetu, opracowany przez ministra Dziechowskiego przewiduje oszczędności kosztem inwalidów wojennych i emerytów.

Min. skarbu proponuje zmianę ustawy o zaopatrzeniu inwalidów w następujących kierunkach:

Renta inwalidzka rozpoczynać się będzie dopiero przy 25 proc. niezdolności zarobkowej, a nie jak dotychczas przy 15 proc.

Projekt dzieli inwalidów na polskie i tak zwanych zagobczych, z których, którzy pochodzą z armii zagobczych i w wojsku polskim nie służyli.

Polskim przysznaje się rentę od 25 proc. zagobczym dopiero od 35 proc. Dotychczas tego podziału nie było.

Odprawa jednorazowa wynosiła dotychczas 3000 zł, a nie trzy-miesięczną, jak dotychczas.

Renta traci się, jeśli dochód zarobkowy inwalidy jest dwukrotnie wyższy od renty. Dotychczas utrata renty następowała dopiero przy trzykrotnej wysokości.

W podobny sposób uszczupleni byłyby w swych dochodach emeryci państwowi, cywilni i wojskowi, co do których minister skarbu proponuje również zmianę ustawy emerytalnej.

Za 5 przesłużonych lat w razie utraty zdolności do służby emeryt otrzymaliby tylko 20 proc. uposażenia, zamiast dotychczasowego 40 proc. — za 10 lat 30 proc. (zamiast 40 proc.).

Z dawnych prac w samorządzie i wojsku byłoby wolno doliczać najwyżej 5 lat do emerytury, podczas gdy dotychczas można było doliczać nawet do 20 lat.

Z oszczędności na rentach inwalidzkich i na emeryturach spodziewa się minister skarbu uzyskać 30 milionów złotych.

W powietrznej podróży do Paryża

lądowną będziemy i Norymberdze

a niebawem zacniemy latać do Londynu

Stała komunikacja lotnicza między Warszawą — Pragą — Paryżem, ulegnie pewnym zmianom. Mianowicie w najbliższym czasie samoloty pasażerskie w drodze do Pragi czeskiej (i z powrotem) zatrzymywać się będą w Wrocławiu, zaś na linii Praga — Paryż, w Norymberdze.

Zmiany te wprowadzone będą w wyniku układu lotniczego, zawartego świeżo między Francją i Niemcami.

Równocześnie Warszawa otrzyma komunikację lotniczą z Londynem przez Pragę i Kolonje.

Protest konsula włoskiego w Gdańsku

przeciw napaściom prasowym na Mussoliniego
GDANSK 18.4. Generalny konsul włoski poczynił w Senacie wolnego miasta kroki z powodu napaści gdańskiego organu „Danziger Volkstimme” na Mussoliniego.

ZJAZD STANU ŚREDNIEGO W WARSZAWIE

zgrupował 1.000 delegatów z całej Polski

Potrzeby i nadzieje mieszczaństwa polskiego w świetle powziętych uchwał

WARSZAWA, 19. IV. W sali Rady miejskiej obradował wczoraj przy udziale około 1000 uczestników, zjazd stanu średniego — przedstawiceli rzemiosł oraz drobnego przemysłu i handlu. Obrady, prowadzone od 10 rano do 7 w., poświęcone były sprawie utworzenia

jedynolitej organizacji mieszczaństwa, niezależnej od wpływów partyjnych oraz sprawie uzgodnienia potrzeb i postulatów tego stanu.

O potrzebach rzemiosła mówili pp. inż. Święcicki i Banaszkiewicz. W wyniku tych referatów przyjęto rezolucję, będącą niejako credo zjazdu.

Rezolucja domaga się wyodrębnienia rzemiosła z ogólnej struktury przemysłu, szybkiego wprowadzenia w życie ustawy przemysłowej, specjalnej opieki dla rzemiosła, jako idealnego łącznika interesów

kapitału i pracy, w dziedzinach kredytowej, podatkowej, celnej i t. p.

W dalszych punktach rezolucji wysunięte zostały żądania zmodyfikowania podatku obrotowego, za prowadzenia Izby rzemieślniczych i zaprzestania socjalizacji poszczególnych gałęzi przemysłu i handlu w przedsiębiorstwach pań-

stwowych i komunalnych.

W dziedzinie ustawodawstwa socjalnego rezolucja domaga się zniesienia ograniczeń swobody pracy,

oraz wyeliminowania rzemiosła z pod przepisów o pracy młodocianych.

Obszerna ta rezolucja kończy się protestem przeciwko udziałowi komunalnym i państwowym zakładom przemysłowym i handlowym w ulg podatkowych i kredytowych, co, jak głosi rezolucja, „przy czynia się do

nieuczciwej konkurencji w stosunku do prywatnych przedsiębiorstw, placących wielkie świadczenia na rzecz państwa”.

O sytuacji kupiectwa mówił mec. Klossowski, przedstawiając w konkluzji rezolucję, domagającą się wprowadzenia

wolnego i nieograniczonego handlu, zniesienia ustawy o lichwie, utworzenia Instytutu drobnego kredytu.

W dyskusji zgłoszono wniosek, domagający się krótko i długoterminowego kredytu z funduszu Banku Gosp. Krajowego i P. K. O.

Zjazd uchwalił wniosek p. Rud-

nickiego, wzywający organizacje rzemieślnicze całej Rzeczypospolitej do połączenia się

w jedną centralną organizację.

Znamienny był wniosek inż. Tełakowskiego, mówiący o potrzebie wystawienia przez stan średni

własnej listy posełkiej przy najbliższych wyborach, „by się nie opierać na partjach”.

Prezydium zjazdu polecało prowadzenie dalszych prac organizacyjnych i realizację uchwał zjazdu, jako tymczasowemu komitetowi wykonawczemu.

Kryzys w przemyśle wagonowym

Koleje zatrudniają tylko dwie fabryki i chcą płacić dopiero w r. 1927

W fabrykach, wytwarzających tabor kolejowy, daje się odczuwać ostatnio wzrost kryzysu.

Powodem tego jest fakt, że przewidywane w budżecie kolei inwestycje mogą dać normalne zatrudnienie zaledwie 2 fabrykom, na ośm istniejących w Polsce.

Pozatem sprawa i tych niewielkich zamówień odwieka się.

Ministerstwo kolei bowiem proponuje w bieżącym roku wyplacić za wykonane zamówienia tylko połowę należności, resztę zaś w r. 1927, na co przemysłowcy nie chcą się zgodzić — oraz wysuwa kategoryczny żądanie zmiany zawartych już umów.

Projekt sojuszu wojskowego z Rosją

Niemcy odrzucili Radek prowadził rokowania w Berlinie

BERLIN 18. 4. — Tel. wł. — „Welt am Montag” podaje szczegóły o przebiegu rokowań niemiecko-rosyjskich. Zapoczątkował je p. Radek, który przybył do Berlina z projektem sojuszu wojskowego sowiecko - niemieckiego.

Turcja mobilizuje 6 roczników rezerwy

z obawy przed układem grecko-włoskim
KONSTANTYNOPOL 18.4. — Tel. wł. — Rząd turecki powołał do służby wszystkie kategorie rezerwistów roczników 1920 — 1925

Mussolini owacyjnie powitany w Rzymie

Po powrocie z Trypolisu
Rzym 18.4. Z okazji powrotu premiera Mussoliniego z Trypolisu, do Gaety przybyły tysiące fascystów.

Na dworcu w Rzymie, bogato udekorowanym, witał Mussoliniego go ministerowie i przedstawiciele wszystkich władz. Ody premier ukazał się na placu przed dworcem, obrzynie tłumy publiczności, stojącej za szeregiem wojsk, zgromadzonego w owacje.

Nowe triumfy polskiej kawalerji w Nicel

Major Toczek i rtm. Królikiewicz zdobywają dwie pierwsze nagrody

Z Nicel telegrafują nam: W drugim dniu (17 b. m.) międzynarodowych zawodów hipicznych polscy oficerowie zdobyli dwa pierwsze miejsca oraz cały szereg zaszczytnych miejsc dalszych.

W konkursie myśliwskim o nagrodę „Komitetu Technicznego C. H. I. M.” z wyrównaniem (handicap) pierwsze miejsce zajął mjr. Toczek (9 d. a. k.) na „Faworycie”. Placę miejsce zajął również mjr. Toczek na „Hamlecie”, szóste — rtm. Chojecki (23 p. ul.) na „Banaju”, oraz je-

denaste tenże jeździec na „Jowiszu”. Rtm. Antoniewicz otrzymał honorową wstęgę za piękną jazdę. W drugim konkursie myśliwskim o nagrodę „Towarzystwa Wyścigów Konnych miasta Nicel” triumfował rtm. Królikiewicz (1 p. szwol.), który na „Rekliffie” zajął pierwsze miejsce i na „Cezarze” — ósme. Rtm. Dobrzański (2 p. szwol.) otrzymał honorową wstęgę.

Licznym zgromadzoną publiczność zgotowała polskim kawalerzystom wielką owację.

3-ci MAJA KOLARZY

Sztafety z całego kraju przywiozą wyrazy hołdu p. Prezydentowi w Belwederze

Polski Związek tow. kolarskich organizuje wspaniałą imprezę sportową dla uczczenia święta 3-go maja.

Z większych prowincjonalnych miast Polski wczesnym rankiem wyruszą kolarze, aby zmieniając się po drodze, wieczorem między godziną 6—8 wręczyć w Warszawie p. Prezydentowi wyrazy hołdu i pozdrowienia.

Sztafety organizowane będą z pomocą miejscowych towarzystw kolarskich, mających swe siedziby w bliskości wytkniętych szlaków.

Z Katowic, Krakowa i Łodzi sztafety wyruszą napewno. Poznani i Lwów nie dali jeszcze ostatecznej odpowiedzi, lecz prawdopodobnie również wezmą udział w pięknej manifestacji, połączonej z propagandą sportu.

Przydałaby się jeszcze jedna sztafeta: Gdańsk — Warszawa.

W Berlinie wzrosła liczba bezrobotnych

skutkiem redukcji w urzędach i fabrykach
BERLIN 18.4. W ciągu ubiegłego tygodnia liczba bezrobotnych w Berlinie zwiększyła się o 2500 osób.

Bezrobocie, które zaczęło już powoli spadać, zwiększyło się skutkiem redukcji funkcjonariuszy w urzędach i robotników fabrycznych.

Fabryka latających tramien

zamiast fabrykować, remontuje uszkodzone samoloty
LUBLIN 18.4. Między fabryką samolotów Plage i Łaskiewicz a departamentem lotniczym M. S. Wojsk. został podpisany kontrakt na rok 1926 wyłącznie na remont uszkodzonych samolotów. Dotychczas fabryka wyremontowała 9 samolotów.

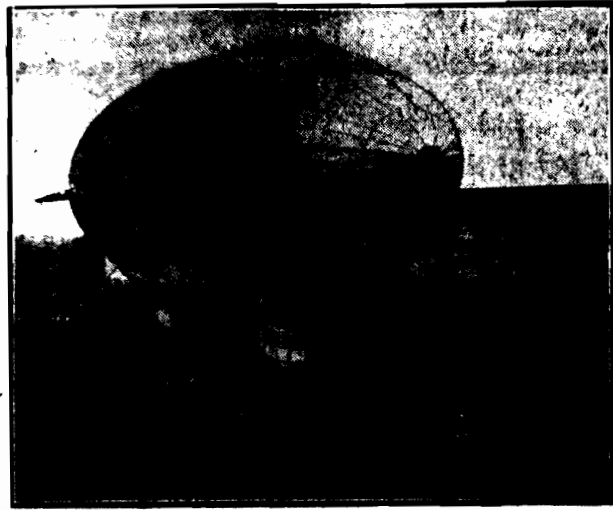
Największy brylant na świecie wykopano na Alasce

Górnik irlandzki -- milionerem w ciągu kilku godzin

Wśród pokładów węglowych Alaski środkowej jeden z robotników znalazł brylant, przewyższający rozmiarami nawet klejnoty korony skarbcza angielskiego.
Znaleziony diament posiada lekki odcień niebieski i wolny jest od wszelkich skaz.
Ceny tego kamienia dotychczas nie ustalono i wątpliwą jest rzeczą czy znajdzie się w obecnych czasach nabywca, któryby

mógł zapłacić istotną wartość kamienia.
Diament ochrzczono nazwiskiem szczęśliwego znalazcy Mac-Corc.
Oprócz tego oibryzma znalazł Mac-Corc w tej samej bryle węglowej 19 innych diamentów, z których najmniejszy waży 12 karatów.
Irlandzki górnik stał się w ciągu kilku godzin odrazu jednym z najbogatszych ludzi na świecie.

Wyprawę Amundsena do bieguna północnego



Bliskość zebra na lotnisku w Pulham holuje statek Amundsena, który świeżo przyjechał z Rzymu.

15-letnia bohaterka na latarni morskiej



Ojciec Etali Langton, dozorca latarni morskiej na wyspie św. Heleny, udał się wraz z żoną na stały ład na kilka godzin po zapasy żywności. Szalejąca nad Atlantykem przez trzy dni burza uniemożliwiła im powrót. Przez cały ten czas dzielna dziewczyna obsługiwała latarnie, nie mając żadnych środków żywności. Obecnie jest ona przedmiotem podziwu całej Anglii.

DWE PRZYJACIŁKI zamieniły się mężami

Niezwykły proces w Ameryce

W amerykańskim mieście Richmond, w stanie Wirginia, toczył się przed kilku dniami proces, budzący sensację nawet w kraju „wszelkich możliwości”.

Przed sądem stanęło dwu przyjaciół: bogaty właściciel dóbr, William Reese, i przyjaciel jego, inżynier Wiktor Marino.

Przed trzema laty obaj gentlemen wstąpili w związki małżeńskie.

Mr. Reese ożenił się z młodą Amerykanką, inżynier Marino poślubił zaś swą rodaczkę z Neapolu.

Obie panie zaprzyjaźniły się serdecznie i po 2-letnim pożyciu małżeńskim doszły do przekonania, iż czułyby się znacznie szczęśliwsze, gdyby pomieniały się mężami.

Uspodobieniu Amerykanki odpowiadał bardziej pełen temperament Włocha, natomiast Włoska wolała mocnego i wybitnego amerykańskiego.

Małżonki podstępnie to myli swym mężom, a panowie zgodzili się bez namysłu.

Spisano nawet umowę, na zasadzie której pani Marino miała być żoną Amerykanki, a pani Reese Włocha.

Dwa lata żyły już pary w najbardziej zgodzie i szczęśliwie, nagle przyszło wezwanie sądowne, spowodowane anonimowym doniesieniem.

Małżonków pociągnięto do odpowiedzialności za „niemoralną umowę” i skazano każdego na 2 miesiące więzienia.

W oczekiwaniu na przybycie statku „Norge”



Książę Otaf, norweski następca tronu — sir W. O. Selmond, dowódca wojsk lotniczych — sir S. Hoare podsekretarz stanu dla spraw lotnictwa — na lotnisku w Pulham.

KRATKI SĄDOWE SPRAWA ARTYSTYCZNA

WARSZAWA, 19. IV.
Procesowi temu słusznie przysługuje miano artystycznego, bowiem jako oskarżony występuje w nim malarz i to niebyłajaki.

Artysta to z gatunku tych, którzy zawiadamiają szanowną p. t. publiczność o swem istnieniu szykami w rodzaju „Malaż pokojowy i znakura”.

Malarz pokojowy w hierarchii artystycznej zajmuje stanowisko bezwzględnie wyższe od jakiegokolwiek, pozał się Boże, gryzmoły, który siedząc gdzieś pod gołym niebem, maluje Antkową chałupę, albo Wołkową krowę.

Antki i Wołki niechcącym okiem patrzą na to: Kółka wł, poco taki maluje „Jaciata”? A może to panowie miejskie wymyśliły jakiś nowy podatek od gadzi czy? Jak ci tak odmiennie wymaluje „Jaciata”, a zawiezie do Warszawy, to już się potem nie wykreślisz, że to nie twoja, bo mają „potret”. A ty, biedny włościanin, podatek płać i już.

Ale co taki malarz umie? Namaluje chałupę, albo kawalek pola, czy lasu i tyle. Ale każ ty mu ciągnąć desek „bez patron”, albo „puścić mazer” na sosnową deskę tak, żeby wyglądała jak dąb, albo orzech, to on — dudy w miech. Pokoju też na perłowo ze szlachkiem nie wymaluje, bo nawet łongowego pedzla w garści trzymać nie potrafi. Małe małe pedzelkami po kawałku płótna i to cała jego sztuka.

Wadomo, że w tych czasach artystyzm nie popłaca, to też i nasz malarz pokojowy Franciszek Kazmierczak (Żytnia 45) porzucił „patrony” i „mazery”, by oddać się pracy zarobkowej jako koperciarz, co nie znaczy specjalista od wyrobu kopert, lecz — od t. zw. nabierania na kopertę.

Karol Banc, cieśla, przyjechał z Ameryki, by zabrać z sobą żonę Emilię i wraz z nią wyjechać. W drodze do biura emigracyjnego spotkał na rogu Mazowieckiej i Kredytowej jakiegoś męczczyznę, który podał się za sekretarza biura i obiecał pomoc w załatwieniu formalności.

Dalszy ciąg według zwykłej recepty: na schodach prowadzących do burza czekał inny męczczyzna, nastąpiło sprawdzanie, czy Banc posiada w dostatecznej ilości dolary, podsunęto mu zamiast koperty z dolarami inna, zawierająca kawałki gazety, poczem „sekretarz” wraz z pomocnikiem rzucili się do ucieczki. Banc zaś puścił się w pogoń i jednego z uciekających ujął.

Był to właśnie ów Franciszek Kazmierczak. Sędzia pokoju skazał go na 6 miesięcy więzienia. C.wicz.

Niezwykłe trojaczki



Oryginalna palma na wybrzeżu Tripolisu.

ARESZTOWANIE NA WYSOKOŚCI

3.500 metrów

Tam policja szwajcarska dopadła włamywaczy

W niezwykłych warunkach policja szwajcarska aresztowała dwu ludzi, oskarżonych o dokonywanie włamania w jednym z hotelów w Meiningen.
Złodzieje uciekali przełęczami górskimi do Lucerny, mając ciągle poręce na tropie.

Policja na nartach z psami policyjnymi dopadła ich na szczycie Brunig Pass, na wysokości 3500 metrów nad poziomem morza.

Aresztowani, bracia Zehnderowie byli niemile zdziwieni, przypuszczali bowiem, że na takiej wysokości są zupełnie bezpieczni od pościgu.

Figliki baletniczek



Cztery uczennice słynnej szkoły baletowej Fokinego, korzystając z przerwy podczas lekcji, upozowały się wdziać me na tafla trona, gdy zoczyły, że ktoś chce je od fotografować.

AKADEMJA MODY POWSTANIE W PARYŻU

pod kontrolą rządową

W kołach francuskich powstała myśl stworzenia nowej instytucji, złożonej na wzór akademii francuskiej z 40 członków, która byłaby najwyższą instancją mody i wydawała opinie o estetyce ubrania.

W skład akademii wejść mają artyści plastycy, aktorzy, odznaczające się elegancją, panie z wytwornego świata, krawcy, krawcowe i modniarki.

Zadaniem akademii będzie ustanawianie mody na każdy sezon

i nagradzanie magazynów krawieckich za najpiękniejsze modele ubrań.

Na powołanie do życia tej nowej instytucji wpłynął chaos, panujący obecnie w modzie kobiecej i konkurencja wytworzona przez magazyny angielskie, które zdobywają sobie coraz szersze rynki zbytu.

Paryska akademja mody satawac będzie pod kuratelą rządową.

SPORT

Merz szermierczy Polska-Czechosłowacja wygrywa Czesi 2:1

Rozegrany wczoraj i onegdaj w Krakowie międzypaństwowy mecz szermierczy Polska — Czechosłowacja, wygrali ostatecznie Czesi, osiągawszy zwycięstwa w szpadach i szablach, a ulegając we floretach.

W pierwszym dniu rozegrano spotkania floretowe. Polacy wygrali 9 spotkań, Czesi 7. W drugim dniu rozegrano spotkania na szpadzie i szable. W szpadach zwyciężyli Czesi 12:4, w szablach 11:5.

W dwu cyfrach — Wyniki piłkarskie

W WARSZAWIE
Skra — 22 p. p. (Siedlce) 3:2 (mistrzostwo kl. B). Skra II — Samson 3:1.
Makabi — Wisła 6:0 (mistrz kl. B).
Wisła II — Makabi II 2:0.
Mistrzostwo kl. C: Orzeł — Steła 8:0; Lechia — Amatorzy 3:1.

NA PROWINCJI
Katowice (mistrzostwo kl. A) I. F. C. Katowice — Naprzód (Lipiny) 2:2.
Iskra (Semiałowice) — Amatorski K.S. 5:2. Pogoń — Zależe 4:4. Przyjaciele Sportu (Król. Huta) — Skamianowice 4:4. Naprzód (Zależe) — Victoria (Katowice) 2:0. Kolejowy K. S. — Rozdział 6:0.
Łódź. Mistrz. kl. A: Włkzew — L. T. S. G. 4:3. Turycy — Siła 6:0.
Kraków. Mistrz. kl. A: Jutrzenka — Wawel 2:0. Cracovia — B. B. S. V. 1:1 (mecz towarzyski z powodu złego stanu boiska).
Poznań. Mistrz. kl. A: Warta — Poznań 4:0. Ostrovia — Polonia 5:1.
Lwów. Mistrz. kl. A: Pogon — Hasmona 2:2. Czarni — Sparta 2:2.
Przemysł. Mistrz. kl. A: Polonia — Lechia (Lwów) 2:1.

Wycięgi w Karlshorst



Finisz wyścigu z narodowe wielkanocne. Kód „Batla Cruzera” dla Jaworyta „Balazara”

Kącik humoru

W komisariacie

Przedownik do zwanego logomocia: Pański zawód?
— Sam nie wiem: literat czy rzemiełnicarz?
— Jakto?
— Pracuje u kamieniarza i wybijam litery na pomnikach.

A to przyjaciel!

— Podobno pogniwałeś się z Edkiem, o cóż wam poszło?
— Wyobraź sobie, jak to fałszywy przyjaciel: kochałmy się obaj w jednej paninie i on dał mi się z nią ożenić!

Wniosek

Sędzia: — Świadek słyszał cały przebieg kłótni pomiędzy małżonkami; jakże wyniósł z tego wrażenia?
Świadek: — Że się nigdy nie ożenił panie sędzio!

Też zajęcie

— Czy zastałem, Zosiu, twojego małżonka?
— Owszem, ale jest w tej chwili zajęty naprawą naszego skarbu.
— Cóż robi?
— Zawołał handlarza i sprzedaje mu stary garnitur marynarkowy.

Przed wyjazdem na plażę



Dwie nadobne Angielki mimo kwietnia jadą motocyklem na brzeg morza, gdzie ich czeka pierwsza w tym roku kąpiel.

NIEZAPOMINAJKA na damskim kolanku

przypięta broszką do pończochy

Wiosenny pokaz mody w Nowym Jorku przyniósł nowość w toaletach damskich w postaci obowiązkowego kwiatka na kolanku.

Krótką spódniczka Amerykanki, sięgająca w obecnym sezonie do kolan, wymagała pikantnej ozdoby.

Wynalazcy mody postanowili tedy uwiecznić kolanka dam kwiatem. Narcyzy, konwalie, róże, blawatki, niezapominajki zostały sobie prawo bytowania na damskich nóżkach.

Moda jednak nakazuje, aby kwiaty umocowane były do jedwabnej pończoszki misterną broszką kształtu podwiązki.

Amerykanki są zachwycone tym nowym pomysłem.

Występny ojciec uczył synów kradzieży

PARYŻ, 19.4. Wielka liczba drobnych kradzieży w sklepach w mieście Clermont Ferrand zwróciła uwagę policji, która przez długi czas nie mogła złapać sprawców.

Ujęto ich wreszcie w osobach dwu chłopców 14-to i 10-ćio letniego, synów urzędnika bankowego Antoniego Fromenta, który wyćwiczył chłopców w kradzieży, i czerał z tego znaczne zyski.

Ś. P.

Feliks Pilawa-Pilawski.

Urodzony w dniu 20 listopada 1886 roku w Siedlcach. Po ukończeniu szkoły średniej w 1909 roku ukończył Szkołę Rolniczą w Czernichowie. Odbywał praktykę agronomiczną na Górnym Śląsku i w kraju, wreszcie objął zarząd swym własnym majątkiem Bychowczyski w ziemi Wileńskiej.

Pod jego zarządem Bychowczyski znane były ogólnie, jako jedno ze wzorowych gospodarstw.

W połowie 1915 roku znajduje się s. p. Pilawski w Mściwosławskim, ziemi Mohylewskiej na wygnaniu wraz z rodziną i częścią majątku, który zdążył ze sobą uprowadzić. Nie bacząc na ciężkie warunki materialne, brak zdrowia, energicznie przystępuje do pracy nad roztoczeniem opieki nad rzeszą wygnańców polskich, osadzonych przez Centralny Komitet Obywatelski w okolicach Mściwosławia.

Coraz cięższe warunki życia wygnańców na obczyźnie, zmuszają go do całkowitego oddania się ich sprawom z pominięciem interesów własnych i rodziny. To też z przeprowadzonych do Rosji powozów i koni, nie pozostaje w krótkim czasie nic. Tak schodzą Mu na pracy obywatelskiej lata 1915, 16—17. Wreszcie w roku 1918 ratując z matni bolszewickiej, która pragnęła zagarnąć, osiedlić i skomunizować oddanych Jego opiece wygnańców, s. p. por. Pilawski z narażeniem własnego życia wyprowadza do kraju siedmiotysięczną rzeszę wygnańców i te siedem tysięcy mieszkańców bolszewizmem serc polskich zwraca Matce Ojczyźnie.

Po powrocie do kraju s. p. Feliks Pilawski grupuje w koło siebie na ziemiach litewskich młodzież polską i patriotów polaków, pragnąc wspólnie z niemi należeć do Polski. To też wkrótce zmuszony jest opuścić granice Litwy Kowieńskiej, porzucić własny dom i własny majątek.

Tworzy wtedy z oddanych sprawie ludzi kadry Strzelców Nadniemeńskich i od dnia 17 lipca 1919 r. wchodzi w służbę wojskową jako zwykły szeregowiec, przechodzi i wypełnia wszystkie funkcje aż do oficerskich. Wreszcie w czasie inwazyi bolszewickiej operuje z oddz. Strzelców Nadniemeńskich, zostaje rannym padając na druty kolczaste i zmuszony

jest opuścić szeregi armii czynnej.

Po wyleczeniu się z odniesionej rany s. p. por. Pilawski, znając doskonale teren litewski, ludzi i swycasje, wstępuje na służbę Wydz. II-go Dow. Okr. Gen. Białystok. Tam za oddane Państwu usługi otrzymuje Krzyż Walecznych. W tymże czasie s. p. Pilawski zabiega u Władz Centralnych nad obsadzeniem kresów nasychno osadnictwem wojskowym z uwzględnieniem w pierwszym rzędzie Strzelców Nadniemeńskich, jako elementu ideowego, nawskroś polskiego, który trudem i krwią opłacił ustalenie tych granic. Jego zasługą było osadzenie pierwszych osadników i wielu z nich zawiązała Mu dziś swój zapewniony byt.

Zwolniony w stan spoczynku, jako inwalida, s. p. por. Pilawski w dniu 14 kwietnia r. b. o godz. 20 ej ginie śmiercią tragiczną od ściętej kuli litewskiego policjanta zadanej Mu z tyłu na terenie litewskim w kilkudziesięciu metrach od pasa granicznego. Śledztwo ustaliło czy było to z Jego strony nieostrożne zbliżenie się, czy też...

S. p. por. Feliks Pilawski pozostawił żonę i 8 dzieci bez żadnych środków do życia. Praca społeczna i ideowa dla dobra Ojczyzny pochłaniała całkowicie czas s. p. Pilawskiego, do takiego stopnia, iż zmuszony był wyzbyć się działki, nadanej mu jako osadnikowi.

To też w dniu pogrzebu, tak pułk Suwalski w osobach swych oficerów, a kolegów nieboszczyka, jak i liczne rzesze przybyłych osadników, wspólnie z całym społeczeństwem Suwalki, z duchowieństwem wojskowym i cywilnym na czele, oddali należny Mu hołd, odprowadzając zwłoki na cmentarz miejscowy na wieczny spoczynek.

Wśród kolegów osadników s. p. por. Feliks Pilawski zbudował sobie wielki pomnik miłości i pamięci.

Zapisujcie się na członków Suwalskiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności.

Zapisy przyjmują skarbnik T-wa p. Morawski (Kościuszki 91c).

Zapiski przyjmują skarbnik T-wa p. Morawski (Kościuszki 91c).

Zapiski przyjmują skarbnik T-wa p. Morawski (Kościuszki 91c).

Zapiski przyjmują skarbnik T-wa p. Morawski (Kościuszki 91c).

Zapiski przyjmują skarbnik T-wa p. Morawski (Kościuszki 91c).

Zapiski przyjmują skarbnik T-wa p. Morawski (Kościuszki 91c).

Zapiski przyjmują skarbnik T-wa p. Morawski (Kościuszki 91c).

Zapiski przyjmują skarbnik T-wa p. Morawski (Kościuszki 91c).

Zapiski przyjmują skarbnik T-wa p. Morawski (Kościuszki 91c).

Zapiski przyjmują skarbnik T-wa p. Morawski (Kościuszki 91c).

Zapiski przyjmują skarbnik T-wa p. Morawski (Kościuszki 91c).

Zapiski przyjmują skarbnik T-wa p. Morawski (Kościuszki 91c).

Zapiski przyjmują skarbnik T-wa p. Morawski (Kościuszki 91c).

Zapiski przyjmują skarbnik T-wa p. Morawski (Kościuszki 91c).

Zapiski przyjmują skarbnik T-wa p. Morawski (Kościuszki 91c).

Zapiski przyjmują skarbnik T-wa p. Morawski (Kościuszki 91c).

Zapiski przyjmują skarbnik T-wa p. Morawski (Kościuszki 91c).

Zapiski przyjmują skarbnik T-wa p. Morawski (Kościuszki 91c).

Zapiski przyjmują skarbnik T-wa p. Morawski (Kościuszki 91c).

Zapiski przyjmują skarbnik T-wa p. Morawski (Kościuszki 91c).

Zapiski przyjmują skarbnik T-wa p. Morawski (Kościuszki 91c).

Zapiski przyjmują skarbnik T-wa p. Morawski (Kościuszki 91c).

Zapiski przyjmują skarbnik T-wa p. Morawski (Kościuszki 91c).

Zapiski przyjmują skarbnik T-wa p. Morawski (Kościuszki 91c).

Zapiski przyjmują skarbnik T-wa p. Morawski (Kościuszki 91c).

Komunikat Komitetu Wojewódzkiego T-wa Obrony Przeciwwązowej.

Dnia 18 b. m. w Sali Sakoty Powsechnej Nr. 1 przy ul. Pałacowej Nr. 8 odbyło się walne zgromadzenie członków T-wa Obrony Przeciwwązowej. Po zagajeniu posiedzenia przez delegata Zarządu Głównego p. inż. W. Borlickiego powołano na przewodniczącego kuratora p. Z. Gąsiorowskiego, sekretarza p. B. Karwat. Sprawozdanie z działalności T-wa na terenie Województwa oraz sprawozdanie kasowe zostały odczytane i zaakceptowane przez Zarząd p. Ferdynanda Surowieckiego.

Dochody T-wa w okresie sprawozdawczym wynosiły 2297 zł 61 gr, rozchody 25 zł 70 gr; dochód czysty w wysokości 2261 zł 91 gr przekazano Zarządowi Głównemu na Instytut Gazowy w Warszawie.

Po przyjęciu sprawozdania odbyły się wybory nowych władz T-wa. Do zarządu powołano na przewodniczącego kuratora p. Z. Gąsiorowskiego, na skarbnika p. F. Surowieckiego, sekretarza p. Z. Kucharskiego i na członków p. E. Krynickiego, p. A. Żołądowską, p. Dr. S. Boidowskiego i do Komisji Rewizyjnej p. H. Kędzierzkiego, p. J. Budkiewicza i p. B. Karwana.

Po wyłączeniu programu obrad, słożeniu podziękowania ustępującemu Zarządowi i przyjęciu jednomyślnie wniosku połączenia Towarzystwa z L. O. P. P. przewodniczący zamknął posiedzenie.

Siedziba T-twa: Białystok, ul. Warszawska 37.

Z Litwy.

Utworzenie litewskiej prowincji kościelnej.

Arcybiskupem metropolitą Kowieńskim został biskup J. Swireckas.

Dziennik Kowieński podaje szczegóły utworzenia litewskiej prowincji kościelnej w skład której wchodzi: archidiecezja kowieńska, cztery diecezje: Wykowszowska, Poniewiecka, Telszewska i Koszardzka, oraz okręg kraju Kłajpedzkiego na czele z pralatem.

Arcybiskupem metropolitą kowieńskim został biskup J. Swireckas.

zef Swireckas, biskupem Poniewieckim—ks. prof. Paltarokas, biskupem Telszowskim i zarządzającym okręgiem Kłajpedzkim—ks. pralata Justyn Staugajtis; biskupem Koszardzkim—ks. kanonik Józef Kuchta; biskupem Wykowszowskim—biskup Antoni Karas.

Biskupa Karewicziusa mianowano arcybiskupem tytularnym Scytopolu, oraz ks. prof. M. Rejnisa—biskupem koadjutorem Wykowszowskim.

E. M.

Co śpiewa dziadek suwalski.

Razu pewnego jeden Pan powiada,

Ze coś nowego zaśpiewał wypada.

Więc ja po tożum do meł pusłej głowy —

Włarsykę gotowy...

Teraz dla dziadów czas jest niewesoły,

Nikt głusza nie da — każdy jest goły,

Przytem zebraków pełna ulica

Na tę gruzlicę...

Wielcy panowie i panie zebraja

Z nami — aziadami mocno konkurują.

Tylko co z nosa gruzlicy spadło,

To nam przypało...

Zeszłej soboty w sali robotarzy,

Koncert z komedią miały iść w parze.

Jednak numerków ilość nieliczna

Była gruzliczna...

Piszę do nas z Krasnopola...

Skutki lekkośmyślności...

Mieszkanca wsi Mikołajowo (tut. gminy, Klaudja Repowa) zawarła przed pięciu laty bliższą znajomość z sąsiadem swoim Pledorem Sołtanowskim; skutkiem tej właśnie znajomości było dziecię nieślubne, urodzone w roku 1922.

Brak zarobków zmusił młodą parę do wyjazdu do Niemiec na roboty, a ponieważ dziecko zawadzało im w uciążliwej (nielegalnej) podróży, pozostawili je u rodziców Repowej.

W kwietniu r. b. Klaudja oddała, jak się później okazało, niewiernemu kochankowi całą ciężko ucziulaną gotówkę, lepsze ubranie i wysłała do Polski zabaczyć jak się jej dziecko mieści.

Po przyjeździe do rodzinnej wioski ognisty Pledor za-

kochał się w pięknej matce Ninie Samarowej i razem z nią wyjechał pokryjomu na wschód, podobno do Baranowicz, gdzie widocznie samierza zajął w we ognisko domowe.

Ponieważ Pledorek do Niemiec nie wracał, osamotniona Klaudja postanowiła w ślad za nim, powędrować do kraju i trzeba nieszczęśliwa, że przyłapano ją na granicy.

Dostarczona pod eskortą do gminy dowiedziała się, biedaczka, wiele smutnych rzeczy; dowiedziała się, że zostanie ukarana za nielegalne przekroczenie granicy i że porzuciła ubóstwianego kochanek, który potrafił już w międzyczasie zamącić spokój w drugiej, szczęśliwej dotychczas, rodzinie.

A. K.

Jak „piszę się“ po polsku!

Audiat et altera pars — znaczy: należy wysłuchać i drugą stronę; termin to oklepany, „zrozumiały dla każdego; w tym zdaniu „altara“, w znaczeniu „oltarz“, jak upatruje Suwalski Kurjer Polski, niema sensu. Jest to błąd zecerki, dwa razy niedopatrzone przez zecera — kto nie wierzy niech sprawdzi rękopis i korektę.

Nie złośliwość autora wzmianki w Suw. Kur. Pol. na ten temat są śmieszne, a czepianie się do błędów zecerki od których sam nie jest wolny i do osób; dowodzi to tylko bankructwa myśli... No i po polsku „pisze się“ „kalamburowa“, a nie „kolamburowa“ i posagów nie należy utożsamiać z „posagami“.

Piotr i Ludwik.

W niedzielę sporządzono protokół za zakończenie spokoju publicznego na Piotra Gajewskiego i Ludwika Mularonko.

Z kina.

Kino „Momus“ wyświetla obecnie dramat „Biała siostra“ z uroczą Lillianą Gish w roli głównej.

Co nasi amatorzy w najbliższej przyszłości grać będą?

Dowiadujemy się, iż grono osób, miłośników sztuki dramatycznej, przygotowuje się do odedrania komedii Grzymały Siedleckiego p. t. „Spadkobiercy“.

Udział przyjęły panie: Blachowiczowa, Raczyńska, Szukisowa, J. Szukisówna, Wydrówna; oraz panowie: Konopko Jan, Marcinkowski, Robak, Dominik Wierzbicki i Henryk Wierzbicki.

Reżyseruje p. Czesław Maliszewski.

Termin przedstawienia oznaczono na 1-go Maja.

Czysty zysk przeznacza się na „Zytnielni Naukowa“.

Odpowiedzi Redakcji.

Panu M. P. ul. Krzywa. W miejscowym oddziale Banku Polskiego.

Cukiernię z bilardami i urządzenie restauracyjne sprzedają

Wiadomość na miejscu—Kościuszki 68.

Żywy Dziennik bruku Suwalskiego.

Redakcja bez odpowiedzialności. № 1. Wdawca M. O. K. Suwałki, na scenie Reursury Obywatelskiej, d. 8 kwietnia 1926 r.

T R E Ś Ć № 1.

Zamiast artykułu wstępnego—Wrażenia z Mekyku — Cechy rozpoznawania studentów. — Parę rymów o Suwałkach. — Feljton. — Korespondencja z Riwieri. — Kronika sądowa. — Telegramy. — Kącik humorystyczny. — Ogłoszenia.

O dniu Suwalskim rymów parę.

Cóż wam powiedzieć o mieście nad Hańczą, Gdzie wichry wiecznie tarantellą tańczą? Mimo to żywot tak spokojnie płynie, Jak ona rzeka w dwu jezior dolinie.

Wprawdzie za czasów młucha Hdenfonsa Często się Hańcza wzburza i rozpląsa Aż to szaleństwa. Snać bywało ongi, Za Kameduli łowił w niej pstrągi.

Ów zaś Hde-fons, kreator wstawiony, I herb dał miastu: z krzyża i korony U trojga wzgórzy...

Tę opiekę krzyża Dobrze jest podnieść, gdy Krzyż wielu znika, Kiedy w codziennym życiu atmosferze Mysł miast górnego — lot przyjemny bierze, Czczek się troszczy tylko własną troską, Pośród niej gubiąc rzecz Polski Boską...

Zali też pomni dzisiaj Suwalczanin: Landratom pruskim uiszczanych danin? Obroży Moskwy, kozackiego knuta? I zali pomni, że ta dola luta Zaria nam mózgi, zatrzymała dusze, Jak kwiat bezrośny wiedzące w posusze? I zali pomni jak z losów odmiana? Po noey kazni — wolne blysto rano?

Lecz złómy dawność do Skarbca pamiętek. Cieszymy się chwilą. Tej zaś chwili watek Wilje się tutaj rzekibys: pasmem przędzy Na kołowrotku. Ni wolniej, ni przedzej, Wciąż jednostajnie. Zadnych niespodzianek! Zima czy wiosna, noc albo poranek U nas — tak samo...

By za Syneona (Zwał się Podbielski) Burmistrza persona Krząta się sprawnie i dba gospodarno O rozkwit grodu nad tą, Hańczą Czarną. Jesli zaś trafem zbyt czerwona głowa Wręcz niebezpieczne zamierzenia knowa, To się ją przecie ugłaska, uladzi — I Burmistrz radnym, radni jemu radzi.

A gdy dokoła w powojennej dobie Ten i ów tylko sobie rzepkę skrobie, Gdy nawet bratu spoglądaś na palce, Gdy Rób z Popsujem w bezustannej walce, Gdy na byt, statek młodej Republiki. Ważą się chmyży, drabowie, lotrzyki, Gdy grzeszny zamęt upoczywie roście — Suwałki, dzięki swojemu Staroście Sen snią cnotliwych!...

Związcza za Temida Sceleris causa ostry wyrok wyda... Sędzio Suwalski. Tyś głońny powszedzi! Niczem dla ciebie są wszelakie względy, Stąd każdy tutaj weneruje cię czok, Nawet gdy drepcesz po „bywaszym Prospekcie“. Snując zaś dalej nić Suwalskiej baśni

Was opiać spieszno. Was, ryczerze jasni: Strzelce, ulani, państwa możne ramie, Którego siły żadna moc nie złamie.

Wyrzec się Niemceże cętki co się kusi I wy się smakiem obejdźcie Zmogusi, Mając w pamięci, że od Ksłęcia Pepti Z ulanem polskim nie zaczynać lepiej! Równie do boju jak podobojów skłonny „Kapitułuje“ li u stóp swej donny!

W deszczu, pogodzie od zarannej pory Suwalskim brukiem suną profesory Lub głodomory, co wyjdzie na jedno, Bo od „redukcji“ wszystkim miny rzędna.

I za penurji to sprawą, niestety, Do blur się włoką różnych rang Hamlety O twarzy bladej, spłowiłam raglanie. „Jeść albo nie jeść“ — oto ich pytanie. Mój referenciel Zagadnij sąsiada, Niemca, Litwina: czy też codzien jada Kurczaka z rożną? Czy stać go na szatki? Czy żywot mu się ściśle równy, gładki, Żywot z przed wojny? Wysonduj Francuza, Co się z frankami rozpaczliwie tuza, Lub innej bada. Dowiesz się se indziej. Ze choć źle u nas, lecz gorzej gdzieindziej. Wiedź: szkodnikami wszędzie pesymisci. Waś w oszczędnościach upatruj korzyści. I Polska również od bied się wybropi. Gdy miecz i — kredkę mieć będzie w swej dłoni!

Wedle południa ruch się w mieście wzmaga. Po słońcu kroczy emeryt—powaga.

Prawnik przebiega „w ważnym interesie“. (A rzeczywiście „protest“ w tece nieście)...

Lekarze leczą—choć iść się zdarza, Ze pacjat nieraz umrze bez lekarza.

Aptekarz waży, kręci i rachuje, Aby sam nie schudi, a krapki burzuje.

Zaś kupcy kupczą po prze pokolenia, Przycem się „mniejszość“ dziwnie w większość zmienia.

Rzemiosł tu mnogość. Wprost zliczyć nie łatwo Tych, co się igitą parają i dratwą.

A wreszcie... one Chapeaux bas, panowie. Któż Suwalczanek gładkość lic wypowie? Toć podług kronik urody ich sława O, Suwalczanko, aroytwarne wiotki: Gdybyś ty tylko nie spiewała „Ciotki!“ Gdybys danserów wzgardziwszy falangą Rzuciła foxy i shimmy i tango! Gdybyż przydłużne były twe ostonki, A warkocz znowu zakrył czub garconneki. Widzianoż kiedy golone Cheruby? Wdzięku szukaj, nie w dzwactwach chluby. Bądź piękna Polką, jaką znał się gród ów, Szczęjąc się tobą—istnym cudem cudów!

Miasto zasypia... Lecz jeszcze oziłca Światło rząd okiem. Za oknami praca Wreć musi wielka. Więc myślisz: czy nie tu Waża się może losy gabinetu? Czy się nie czyni gród nad Hańczą Czarną Drugiem, a tyle głosnem dsi Locarno? Na jakich zamiar pręta się te sily Zacznych rodaków? Nie! To klub nasz miły.

W nim Suwalczanin, strudnon oczywiście, Do nowej orki szuka podnieł—w wieście, I gasną spory, nikną zdań różnica, Wszyscy tu zgodni w jednej—polityce.....

Na niebie księżyc kształtu pomarańczy, Cicho! Nie budźcie! Zasnął gród z nad Hańcocy, A gdy znow słońce wtargnie nocy bramą I przyjdzie jutro... będzie tu tak samo!

Prenumerata miesięczna z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł 4 gr 50. Cena ogłoszeń, tylko na 4-iej stronie, 25 groszy za wiersz milimetryowy 1-o szpaltowy, drobne 10 groszy za wyraz. Ogłoszenia fantazyjne o 50 procent drożej.

Redakcja czynna od 11-iej do 1-iej i od 4-iej do 6-iej. Telefon Redakcji i Administracji 68.

Redaktor odpowiedzialny CZESŁAW GAWUĆ.

Wydawca: STANISŁAW MILIŃSKI.